GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 30 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, strajkach nie ma prawa żądać pozostałych egzemplarzy gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 18 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Leona W. pwdk.
Czwartek Wiktora m. Dam.
Piątek Hermenegilda m.

Dziś	wschód słońca o godz.	5.15	zach.	6.49
Jutro	„ „ „	5.12	„	6.50
Dziś	„ księżyca „	1.46	„	8.51

Nr. 43 | Wąbrzeźno, czwartek 12 kwietnia 1928 r. | Rok VIII

Szlakiem martyrologji polskiej za kordonem pruskim.

Straszliwy ucisk mniejszości polskiej w Niemczech w świetle ostatniej rewelacyjnej mowy posła Baczewskiego w Sejmie pruskim.

IV.

W swojej bezwzględnej i bezlitosnej akcji tępienia mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim, Niemcy nie zapominają też i o młodszem pokoleniu polskiem. **Germanizatorom pruskim więcej nawet chodzi o młodzież polską, niż o starszych Polaków**, którzy i tak niedługo wymrą, a wedle szatańskiej filozofji niemieckiej **„umierającym trzeba pozwolić umrzeć spokojnie"**.

Młodzież polska w Niemczech narażona jest dziś więcej niż kiedykolwiek na **wynarodowienie. Z olbrzymiej liczby 150.000 dzieci polskich, niecałe 2000 dzieci pobiera naukę religji w języku polskim. Reszta pozbawiona jest zupełnie nauki w ojczystym języku i germanizowana systematycznie przez nauczycieli niemieckich.**

Nawet w dziedzinę sportu wkracza szatańska germanizacja pruska. Poseł Baczewski w swej ostatniej mowie przytoczył m. i. fakt następujący.

Młodzież polska w Wanne-Eickel, zorganizowana w osobnem towarzystwie sportowem dłuższy czas zabiegała bezskutecznie **o prawo używania boiska miejskiego.** Ponieważ towarzystwo to liczbowo było bardzo silne, przeto władze chcąc nie chcąc musiały zezwolić na używanie boiska. Prezydent miasta w związku z tym faktem wydał jednak rozporządzenie, w którem jest powiedziane, że **„niedozwolone jest używanie języka polskiego i okazywanie polskich barw i odznak".**

A więc **nietylko już w szkole, ale nawet podczas ćwiczeń sportowych zakazuje się młodzieży polskiej używania języka ojczystego.** Tak postępuje ze swoją mniejszością państwo, które wobec świata uchodzi za **najlepiej zorganizowane państwo prawa i ładu społecznego.**

W tem to państwie dziś jeszcze znajdują się **urzędy stanu cywilnego, które wzbraniają się zapisywać polskie imiona do rejestru stanu cywilnego. Rodzice polscy muszą nieraz aż na drodze sądowej dochodzić swoich praw mniejszościowych, które w istocie rzeczy są tylko czysto ludzkiemi prawami.** Droga taka — jak wspomniał w swej mowie poseł Baczewski — trwa czasem półtora a nawet dwa lata. Tak długo dziecko nie jest zapisane do rejestru stanu cywilnego.

Dla przykładu podać trzeba bodaj jeden dotyczący fakt. **Urzędnik stanu cywilnego w Ahlen n. p. odmówił z góry zapisania do rejestru imienia Czesław, upierając się przy zniemczonem „Tscheslaus".** Trzeba było w tym wypadku kroczyć długą drogą od Sądu obwodowego poprzez Sąd ziemski do Sądu kameralnego („Kammergericht") aby **nareszcie przeprowadzić zapisanie tego polskiego imienia do rejestru.** Niemcy więc już **od urodzenia pragną nadać polskiemu dziecku piętno niemczyzny, aby w późniejszym wieku tem łatwiej poddać je wyrafinowanym działaniom germanizacyjnym.**

Nawet Polacy, leżący już w grobie nie są wolni od tej germanizacji. **Nawet na cmentarz**, który winien być nienaruszonem przez nikogo miejscem wiecznego spoczynku, **Niemcy wnoszą politykę narodowościową i metody germanizacyjne.**

W Datteln umarł jeden z wielu zamieszkałych tam Polaków. Żona zmarłego, rzecz naturalna, zamówiła nagrobek z napisem w języku polskim. Nagle otrzymuje wdowa list treści następującej: Komisja budowlana gminy Erkenschwieck uchwaliła co do napisu na nagrobku, na posiedzeniu z dnia 21. 9. 1926: **„Na polski napis nagrobkowy nie zezwala się".**

Komentarze chyba zbyteczne.

Dopiero kiedy sprawa weszła na drogę sądową, cofnięto ten zakaz, **ale za umieszczenie polskiego napisu na nagrobku pobrano opłatę 20 marek, podczas kiedy nagrobki z napisem niemieckim nie podlegają żadnej opłacie.** Słuszny też wyrzut czyni poseł Baczewski pod adresem rządu niemieckiego mówiąc, iż **„w XX wieku winniśmy być tak daleko, aby polityka przynajmniej u wrót cmentarnych mogła znaleźć koniec.**

Są to wszystko fakty o pomstę do Boga wołające. Prześladowanie, jakiego doznaje mniejszość polska w Niemczech winno wywołać **ogólne potępienie w całym cywilizowanym świecie.** Wszystkie cywilizowane państwa i narody winny zorganizować **powszechną krucjatę przeciw rządowi w tak barbarzyński sposób dręczącemu mniejszości narodowe w swoim kraju.** Przedewszystkiem **z wielkim głosem oburzenia winna wystąpić przed światem Polska.**

Niemcy w prześladowaniu i tępieniu wszystkiego co polskie, przebrały już wszelką miarę. Prześcignęły nawet pod tym względem dawny monarchistyczny rząd Wilhelma II, który w prześladowaniu Polaków zawsze jeszcze widział pewne granice.

Jeżeli rząd i społeczeństwo polskie nie przeciwstawi się energicznie temu **straszliwemu uciskowi naszych rodaków za kordonem pruskim,** prawdzie chwila kiedy **dzisiejsza mniejszość polska Warmji, Powiśla, Mazur i Śląska Opolskiego zostanie ostatecznie wytępiona i polskość tych terenów będzie tylko wspomnieniem, a zarazem straszliwym zarzutem, jaki przeciwko nam podniesie przyszłe pokolenie.**

Wybory w Polsce już szczęśliwie przeminęły, znikła już zacięta walka stronnictw o mandaty, nastąpuje teraz okres spokojnej i twórczej współpracy rządu z nowoobranym Sejmem. **Następuje więc odpowiednia chwila, w której rząd i społeczeństwo polskie wspólnym wysiłkiem poprawić mogą nareszcie dolę rodaków naszych w granicach Rzeszy Niemieckiej. Za rok, za dwa, za pięć, może być już zapóźno**

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawa, 10. 4. W dniach najbliższych nastąpią ostateczne decyzje w sprawie zamierzonych już od dawna przesunięć na stanowiskach wojewodów. Na miejsce ustępującego wojewody poznańskiego Bnińskiego ma przyjść dotychczasowy wojewoda lwowski — Borkowski. Stanowisko wojewody lwowskiego ma objąć poseł Gołuchowski Wojciech, który zrzekłby się mandatu sejmowego. Na miejsce posła Gołuchowskiego z listy państwowej Jedynki wejdzie do Sejmu A. Birkenmajer, dziennikarz.

Nota Stanów Zjednoczonych do Polski.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Waszyngtonie do rządu polskiego z notą, w której proponuje Polsce zawarcie traktatu arbitrażowego, wzorowanego na traktacie francusko-amerykańskim, oraz traktatu koncyljacyjnego.

Bijatyka podczas odczytu posła Grünbauma we Lwowie

Kilkanaście osób poturbowanych.

Lwów. W czasie wtorkowego odczytu posła Grünbauma w sali kina „Marysienka" wszczęła się pod koniec zebrania awantura, która przemieniła się w ogromną bójkę. Wobec pojawienia się ulotek komunistycznych wkroczyła na salę policja, która aresztowała 7 osób. Kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Zderzenie pociągu osobowego z towarowym pod Kielcami

2 kolejarze zabici, 2 ranni.

Kielce. W sobotę późno wieczorem na stacji Sitkówka pod Kielcami nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym, 6 wagonów pociągu towarowego zostało rozbitych, lokomotywa pociągu osobowego przewróciła się kołami do góry. Uległ również rozbiciu wagon bagażowy, ponadto dwa wagony pociągu osobowego zostały leko uszkodzone.

W katastrofie ponieśli śmierć dwaj kolejarze, nadkonduktor Haja i bagażowy Wilczyński, ranni zostali maszynista pociągu osobowego i jego pomocnik. Z podróżnych nikt szwanku nie poniósł.

Ustalono, że katastrofa nastąpiła z powodu wadliwego nastawienia zwrotnicy przez niedbalstwo dyżurnego ruchu, pomocnika zawiadowcy stacji Wawrzynka. Wawrzynek został aresztowany. Komunikacja odbywała się po jednym torze do niedzieli popołudniu, kiedy przywrócono ruch normalny

Powrót 136 arasów wawelskich do Polski.

Jak się dowiadujemy z Moskwy wrócił do Warszawy przed świętami p. Fr. Morelowski, kustosz zbiorów Matejki w Krakowie, który przywiózł ze sobą do Warszawy dalsze 26 wawelskich arrasów. Na razie arrasy te pozostały w Warszawie, później w stosownej chwili przewiezione będą do Krakowa na Zamek wawelski. Jak wiadomo, Rosjanie wywieźli z Polski 156 wawelskich arrasów. Dotąd udało się rządowi polskiemu po pokonaniu olbrzymich trudności rewindykować ogółem 136 arrasów. Z tej sposobności nadmieniamy, że do Warszawy wróciła także słynna kolekcja króla Stanisława Augusta, składająca się z 99 tysięcy sztychów. Kolekcja ta stanowi swojego rodzaju unikat.

Domy gry w Polsce?

Do Ministerstwa Spraw wewnętrznych zgłosili się przedstawiciele kapitalistów francuskich, pragnący uzyskać pozwolenie na otwarcie domów gry w polskich miejscowościach kuracyjnych. Kapitaliści ci proponują wybudowanie wielkiego kasyna gry w Krynicy. Projekt wprowadzenia gry hazardowej do naszych miejscowości kuraccyjnych nie ma żadnych szans uzyskania zezwolenia władz.

Auto wpadło pod przejeżdżający pociąg

Na małej stacji Lend, koło Celowca, nastąpiła katastrofa zderzenia auta z pociągiem osobowym. Auto jadące z wielką szybkością, złamało rampę kolejową i wjechało na tor, którym przebiegał pociąg osobowy. Auto zostało zupełnie zdruzgotane, maszyna pociągu ciężko uszkodzona. Dwaj pasażerowie auta zostali zabici, dwaj ciężko ranni.

Tak się przejął treścią filmu, że począł strzelać z rewolweru.

Panika w jednem z kin lwowskich.

Lwów, 10. 4. W czasie przedstawienia w kino „Casino" we Lwowie jeden z obecnych na widowni wydobył rewolwer i wystrzelił. Powstała ogromna panika, którą tylko z trudem udało się opanować. Sprawcę strzału 17-letniego Benedykta Trinkhausa aresztowano. Oświadczył on, że strzelił pod wrażeniem wypadków, rozgrywających się na ekranie.

Rezolucja

powzięta na zebraniu ogółu Pracowników Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku w dniu 3-go kwietnia 1928 r.

Ogół pracowników Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, zgromadzonych w liczbie około 500 osób dnia 3. 4. r. b. piętnuje z największem oburzeniem sposób, w jaki redakcja "Gazety Gdańskiej" postąpiła wobec pracowników D. K. P. i to na terenie W. M. Gdańska przez niebywałe warcholstwo, dotychczas niepraktykowane w dziennikarstwie, a to umieszczając w dniu 31 marca r. b. w Nr. 76 artykuł pod tytułem „Ciemna afera szpiegowska w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku" godzący w cześć pracowników kolejowych przez zarzucenie im zdrady Ojczyzny i szpiegostwa na rzecz ościennego państwa, w dniu zaś 3 kwietnia r. b. podając w Nr. 78 swego pisma wzmiankę pod tytułem „Sensacyjne rewelacje o szpiegostwie w Dyrekcji. Poruszenie w gnieździe szerszeni," z której treści wynika, że był to jedynie żart kwietniowy.

Ogół zebranych pracowników stwierdza na podstawie tej wzmianki, że celem publikacji było wyłącznie wywołanie sensacji dla zwiększenia dochodów materjalnych ze sprzedaży „Gazety" że więc redakcja posługiwała się w tym wypadku nikczemnym i niedopuszczalnym środkiem i to wyłącznie dla materjalnego zysku.

Zebrani pracownicy nie mogąc pozwolić na tak niecne szkalowanie ich czci, nawet w formie niepoczytalnych żartów, uchwalają niniejszem:

1. Zwrócenie się do Zarządu Związku Dziennikarzy Polskich o spowodowanie ogłoszenia niniejszej rezolucji we wszystkich dziennikach polskich.
2. Przedstawienie władzom centralnym odpowiedniego memorjału.
3. Zażądanie od redakcji „Gazety Gdańskiej" umieszczenia na tem samem miejscu gazety i temi samemi czcionkami co inkryminowane artykuły przeproszenia ogółu pracowników kolejowych za ten niepoczytalny wybryk, o ile zaś to w najbliższym numerze nie nastąpi, zebrani uchwalają niniejszem bezwzględny bojkot „Gazety Gdańskiej" ze wszystkiemi jego konsekwencjami.
4. Zwrócenie się do Generalnego Komisarjatu Rz. P. w Gdańsku z prośbą o stwierdzenie, czy naczelnemu redaktorowi p. Cieszyńskiemu znaną była treść obydwu artykułów przed ich wydrukowaniem, a o ile to miało miejsce, to obecne na zebraniu prezydja Kół Kolejowych Związków Zawodowych domagają się stanowczo w imieniu swych członków usunięcia p. Cieszyńskiego ze stanowiska wice-prezesa Gminy Polskiej w Gdańsku, gdyż właśnie obowiązkiem Zarządu Gminy jest w pierwszej linji dbanie o cześć i honor swych członków, nie zaś ich rozmyślne szkalowanie.

Za Prezydjum Zebrania
(—) Jankowski, Prezes Bloku Związków Pracowników Kolejowych i Pocztowych na terenie W. M. Gdańska.

„Polonia Restituta" dla ks. biskupa Laubitza.

Poznań. W pałacu biskupim w piątek, dnia 6 bm., odbyło się uroczyste wręczenie ks. biskupowi Laubitzowi orderu „Polonia Restituta". Dekoracji dokonał wojewoda poznański hr. Bniński w obecności duchowieństwa, licznie przybyłych reprezentantów władz państwowych i miejskich oraz przedstawicieli wojskowości.

Działalność metodystów w Wilnie.

Od dłuższego czasu na terenie m. Wilna i okolic działa misja metodystów, którzy wszelkiemi sposobami starają się odciągnąć wiernych od wiary katolickiej. Dotychczas jednak działalność metodystów nie wydawała owoców wśród bogobojnego ludu wileńskiego.

Ostatnio metodyści przenieśli swą działalność na młodzież szkolną, rozdając jej ulotki, które w konkluzji nawołują do częstego odwiedzania misji metodystycznej.

Ulotki podpisane są przez t. z. „biskupa" metodystycznego Szczasnego i niejakiego Bortkiewicza, „kaznodzieję" miejscowego.

Runięcie 2-piętrowego domu w Białymstoku.

14 rodzin bez dachu nad głową.

Białystok. Runęła ściana dwupiętrowego domu mieszkalnego przy ul. Sosnowej 14. Pozostała część budynku również grozi ruiną. Bez dachu pozostało 14 rodzin. Ofiar w ludziach nie było.

Żywa pochodnia.

20-letni Stanisław Wiśniewski, zam. w Łodzi, nie bacząc na zakaz policyjny, dochował wierności tradycji i strzelał na cześć świąt Wielkanocy z petard napełnionych chloranem potasu. Strzelając przed domem przez nieostrożność stanął zbyt blisko eksplodującej petardy — wskutek czego zapaliło się na nim ubranie. Wobec tego, iż kieszenie Wiśniewskiego napełnione były nabojami, stała się rzecz straszna. Zapaliły się one, wskutek czego młodzieniec w jednej chwili przemienił się w żywą pochodnię. Na skutek rozpaczliwych jego krzyków wybiegli lokatorzy domu, którzy pospieszyli mu z pomocą, tłumiąc ogień kołdrami i derkami. Do straszliwie poparzonego zawezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz pozostawił Wiśniewskiego w domu w stanie bardzo ciężkim.

Pożar Bagateli.

Kraków. Pożar „Bagateli" zniszczył doszczętnie cały budynek teatru, który był tylko częściowo ubezpieczony. Spaliły się wszystkie dekoracje i rekwizyty, ogromna ilość filmów i całe wewnętrzne urządzenie gmachu. Niczego nie zdołano uratować. Szkody wynoszą przeszło 500.000 zł.

Jak dotychczas, przyczyna pożaru pozostaje nadal nieustalona. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza i władze bezpieczeństwa, które przeprowadzają dochodzenie. (Jak wiadomo jednym z głównych udziałowców Bagateli jest redaktor "Ilustr. Kurj. Codz." p. M. Dąbrowski).

Uczenice polskie u Ojca św.

Rzym. Przybyła tu wycieczka polska gimnazjum żeńskiego „Plater-Zyberkówny" w liczbie 57 osób. Ojciec św. przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji i zaszczycił ją serdecznem przemówieniem trwającem kilkanaście minut.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

54) (Ciąg dalszy).

Chory zwrócił się do Klemencji i nie zdawał się już zajmować nikim z obecnych.

Ruchem gorączkowym przechylił ją, aż ku sobie, pociągając za rękę, którą trzymał w swojej jak w kleszczach.

I głosem dyszącym szepnął jej słów kilka na ucho.

— Klemencjo, umieram, ale nie umrę sam, a ty nie będziesz należała do innego.

Na te słowa młoda kobieta szarpnęła się w tył; ale nie zdołała wyrwać się z uścisku, który przykuł ją do ręki umierającego.

W tejże chwili, ruchem, którego nikt nie mógł przewidzieć, pan Sauvaitre pochwycił rewolwer ukryty pod kołdrą i strzał rozległ się w pokoju.

. . . .

Okrzyk przerażenia wyrwał się z wszystkich piersi i obaj mężczyźni poskoczyli ku Klemencji, która padła na ziemię.

Przy pomocy Jeremiasza lekarz położył młodą kobietę na fotelu i nim ją ocucił, chciał się zapewnić, czy ciężko została zraniona.

W trakcie tego Herman, zwabiony wystrzałem, wsunął się do pokoju i ujrzawszy Klemencję leżącą na ziemi bez czucia, wytrzeszczył oczy dziko, jakby pytał co to znaczy?

— Precz stąd! — ofuknął go Jeremiasz.

Ale Herman schylił się i podnosząc z posadzki przedmiot jakiś, na który nastąpił:

— Nie pójdę, aż to podniosę — rzekł i pokazał coś Jeremiaszowi.

— Ach kula, kula! — zawołał stary z radością. Nie trafił w nią; patrz pan, strzał chybił na szczęście.

Lekarz spojrzał z osłupieniem.

— Biedna kobieta! — zawołał — jakiejż okropnej śmierci uniknęła. Przestrach tylko pozbawił ją przytomności; mam nadzieję, że gdy się ocuci, zbrodniarz nie będzie już groźny.

— Patrz — mówił dalej — zbliżając się do łoża konającego, którego spojrzenie szkliste zapowiadało już zbliżenie się chwili fatalnej. Wysilenie, jakie zrobił, by wystrzelić z rewolweru do żony, strawiło do szczętu resztkę tlejącego w nim życia.

— Wiele bardzo zawinił — ozwał się po chwili stary lekarz — zamykając mu niedomknięte powieki, nie sądźmy go jednak, a cieszmy się tylko, żeśmy o wiele większego uniknęli nieszczęścia.

Odzyskawszy zupełną przytomność, Klemencja nie zdawała się przypominać sobie niczego z tego co się stało.

— Potrzebujesz pani przez kilka godzin dobrze wypocząć — rzekł lekarz ujmując ją za rękę, by zbadać stan jej zdrowia. Przejdź pani zaraz do innego pokoju i staraj się zapomnieć wśród wszystkich smutnych wypadków tej nocy.

Czując się na pół omdlałą, Klemencja nie opierała się wcale rozkazowi lekarza. Wsparła się na ramieniu podbiegającego Jeremiasza i wyszła z pokoju, nie wyrzekłszy ani jednego słowa, nie odwróciwszy nawet głowy ku łożu, gdzie spał snem wiecznym człowiek, co chciał ją zabić.

Weszła powoli na schody i znalazła się w pokoju, w którym zamieszkała pierwotnie; tu rzuciła się na łóżko i wkrótce potem można było mniemać, że poszła za radą lekarza i usnęła.

XVIII.

Potem.

...Śmierć pana Sauvaitre, którą przypisano wypadkowi, narobiła trochę hałasu w okolicy. Niektórzy domyślali się w nim tożsamości z dyrektorem okręgu Erstein, o którym od kilku dni wszelkie ustały słuchy, ale powoli zapomniano o jednym i o drugim.

Nawet najbardziej zainteresowany tem zarząd pruski, nie wiele zdawał się zajmować człowiekiem, którym posługiwał się jak wstrętnem dla siebie i podwładnych narzędziem.

Klemencja znalazła się niebawem sama z Jeremiaszem. Nie pozostawało jej już nic, jak wrócić do dawnego trybu życia i do Paryża.

Ale czyż mogła uczynić to nie widząc Marty, nie wiedząc nic, czy biedne to dziecię zdoła się przyjąć tylu wstrząśnieniom gwałtownym? A zresztą czyż podobna było oddalić się na zawsze bez pożegnania z rodziną Ollwillerów, od której odebrała tyle dowodów przyjaźni?

Tym razem Jeremiasz objawił chęć towarzyszenia Klemencji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 11 kwietnia

— **Święta** nadeszły i przeszły! Święta rozpoczęła rezurekcja. Triumfalne to nabożeństwo rezurekcyjne rozpoczęła wspaniała pieśń: „Gloria Tibi Trinitas", modlitwy przy Grobie, poczem lud podjął pieśń wielkanocną „Wesoły nam dziś dzień nastał". Z kościoła wyszła procesja na zewnątrz i trzykrotnie postąpiła naokoło kościoła wśród rozgłośnego bicia dzwonów. W procesji, jak zwykle, niesiono godła Zmartwychwstania, krzyż, przepasany stułą, figurę Zmartwychwstałego z chorągiewką w ręce, na znak zwycięstwa.

— — — — — — — — — — — —

Pogoda w pierwsze święto była ponura i mroźna, dopiero w drugie święto życiodajne promienie słoneczne obrzuciły ziemie wskutek czego po ulicach snuli się liczni wycieczkowicze udające się do lasu parku lub innych miejsc wycieczkowych.

— **Pogrzeb** śp. Teofila Kuczory odbył się w I święto Wielkiejnocy o godz. 4 tej po poł. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Zakrys w asyście ks. Mówińskiego. — Pochód w którym wzięły udział towarzystwa „Sokół" i „Bractwo Strzeleckie" udał się ulicami miasta na cmentarz, gdzie złożono zwłoki na wieczny spoczynek. Liczne obywatelstwo, które brało udział w pogrzebie świadczyło o poważaniu jakim się cieszył śp. T. Kuczora wśród społeczeństwa.

Niech spoczywa w pokoju!!

— **Z Inspektoratu Pracy.** Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41. poz. 397) Inspektorat Pracy 59 Obwodu w Toruniu przemianowany został na Inspektorat Pracy 58 Obwodu w Toruniu i obejmuje terytorjalnie nadal Toruń miasto oraz powiaty toruński, wąbrzeski, brodnicki, oraz działdowski.

— **Przedłużenie godzin otwarcia handlu.** Jeden z ostatnich Dz. Ust. przynosi nowe przepisy w sprawie godzin w handlu i otwarcia zakładów handlowych oraz przemysłowych.

Obecnie więc czas sprzedaży towarów, otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży nie może przekraczać w dni powszednie 10 godzin na dobę.

Wyjątek czyni dekret dla jatek, wędliniarni, sklepów spożywczych, nie zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych, które w dniach powszednich mogą być otwarte nawet 12 godzin na dobę.

Uprzywilejowane są ponadto:

Fryzjernie, które w soboty i w dniach przedświątecznych mogą być otwarte do 12 godzin na dobę, w innych zaś dniach tylko 10 godzin.

Budki i kioski sprzedające tylko wodę sodową i słodycze, które w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie mogą być otwarte od godz. 9 do 21.

Sprzedaż uliczna gazet i tytoniu dozwolona jest w dniach powszednich od godz. 7 do 23.

W sprawie czasu otwierania i zamykania sklepów przynosi dekret następujące postanowienia:

Sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży, z wyjątkiem wyżej wymienionych uprzywilejowanych zakładów, mogą być otwarte w dniach powszednich do godz. 19.

Sklepy spożywcze i wędliniarnie mogą być otwarte w soboty i dni przedświąteczne do godz. 20, a zakłady fryzjerskie do godziny 21 włącznie.

W wigilję Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz fryzjernie mogą być otwarte tylko do godz. 18.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku przyjmie 16 kandydatów na 10—cio miesięczny kurs służby eksploatacyjno — kolejowej, który rozpoczyna się od I-go czerwca br. Kurs ten obejmuje około 3— miesięczną praktykę na stacjach, a następnie od dnia 1 września br. naukę teoretyczną w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. posiadanie obywatelstwa polskiego,
2. ukończenie zakładu naukowego ogólno — kształcącego ze świadectwem dojrzałości (gimnazjum, szkoła realna i inne szkoły równorzędne
3. odbycie obowiązkowej służby wojskowej względnie całkowite zwolnienie od niej,
4. przedłożenie zaświadczenia o nienagannem prowadzeniu się, świadectwo moralności od władzy administracyjnej ostatniego stałego miejsca zamieszkania)
5. pisemne zobowiązanie się do zwrotu kosztów szkolenia za czas, nie przekraczający jednego roku łącznie z nauką na kursie w razie dobrowolnego wystąpienia ze służby kolejowej przed upływem trzech lat lub na wypadek zwolnienia z niej przed upływem trzech lat z winy kandydata (za przekroczenie służbowe)
6. fizyczna zdolność do wykonywania służby ruchu Kategorja A, stwierdzona przez lekarza kolejowego.

Na kurs ten przyjmie się również 5 kandydatów z wykształceniem wyższem technicznem i 3 kandydatów z wykształceniem wyższem prawniczem lub handlowo-ekonomicznem.

Do podania o przyjęcie na kurs należy dołączyć metrykę urodzenia, dowód odywatelstwa polskiego, książeczkę wojskową, świadectwo dojrzałości wzgl. dyplom, dokładny życiorys z podaniem wszystkich szczegułów.

Odpisy wyszczególnionych dokumentów winny być urzędownie uwierzytelnione.

Termin składania podań do Dyrekcji K. P. w Gdańsku, Wydział Oosobowy, upływa z dn. 15 kwietnia br.

Kandydaci otrzymają następujące wynagrodzenie: z wykształceniem wyższem (technicznem i prawniczem) 80 proc. VIII grupy, z wykształceniem średniem 75 proc. IX grupy uposażenia płac pracowników kolejowych, a pozatem znajdą bezpłatne pomieszczenie na czas trwania kursu teoretycznego w budynku kolejowym na ten cel specjalnie przeznaczonym w Tczewie, skąd będą codziennie dojeżdżać na wykłady do Gdańska.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

— **Urząd Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie za miesiąc marzec.** Urodzenia: 1. Leandra Krystyna, Cecylja Ługiewicz ur. 28. 2. 28 r., 2. Eugenja, Felicja Lipska ur. dn. 1. 3. 28 r., 3. Tadeusz Dorau ur. dn. 5. 3. 28 r., 4. Mieczysław, Stanisław Nizwantowski ur. dn. 4. 3. 28 r., 5. Janina, Anna Jaruszewska ur. dn. 7. 3. 28 r., 6. Jan Waliszewski ur. dn. 8. 3. 28 r., 7. Bogusław Kułakowski ur. dn. 9. 3. 28 r., 8. Kazimierz Lamparski ur. dn. 10. 3. 28 r., 9. Gabryela, Zofja Stroińska ur. dn. 7. 3. 28 r., 10. Tadeusz, Teofil Lamparski ur. dn. 5. 3 28 r., 11. Helena Smigrowska ur. dn. 11. 3. 28 r., 12. Józef Ramutkowski ur. dn. 16. 3. 28 r., 13 Reimund Józef ur. dn. 16. 3. 28 r., 14. Gabryela Teresa Szkodzińska ur. dn. 18. 3. 28 r., 15. Gabryela, Urszula Markuszewska ur. dn. 15. 3. 28 r., 16. Józef Szóstakowski ur. dn. 19. 3. 28 r., 17. Kornelja Ciężkowska ur. dn. 16. 3. 28 r., 18. Agnieszka, Balbina Slęzak ur. dn. 18. 3. 28 r., 19. Janina Pałka ur. dn. 26. 3 28 r., 20. Zofja Trzepałkowska ur. dn. 25. 3. 28 r., 21. Edmund, Stefan Lewandowski ur. dn. 25. 3. 28 r.

Zgony: 1. Władysław Tomaszewski kowal w wieku 39 lat zm 1 marca 28 r., 2. Mieczysław, Stanisław Nizwantowski, syn Andrzeja Nizwantowskiego i tegoż małżonki Marjanny z domu Pawlak w wieku 30 minut, zm. 4. 3. 28 r., 3. Zygmunt Detlaf, uczeń szkolny w wieku 9 lat, zm. 6. 3. 28 r., syn Józefa i tegoż zmarłej małżonki Weroniki z Lewandowskich, 4. Paweł Stempkowski, robotnik w wieku 65 lat mąż Anieli Stempkowskiej z domu Lupertowicz, zm. dn. 6. 3. 28 r., 5. Michał Wiśniewski, robotnik w wieku 58 lat, mąż Anny z domu Czyżewska zm. dn. 6. 3. 28 r., 6. Mateusz Zakrzewski, robotnik w wieku 67 lat, mąż Franciszki z Nowakowskich, zm. 11. 3. 28 r., 7. Marja Lenia, służąca w wieku 27 lat, córka Feliksa i Zofji, z domu Roman, zm. 10. 3. 28 r., 8. Jadwiga Wierzbowska z domu Niklewicz w wieku 37 lat, żona kupca Jana Wierzbowskiego, zm. 20. 3. 28 r., 9. Joanna Kownacka z domu Budniewska, w wieku 53 lat, żona mistrza stolarskiego Jana Kownackiego, zm. 31. 3. 28 r., 10. Wdowa Elżbieta Adam, w wieku 73 lat, żona zm. robotnika Adama Michała, zm. 21. 3. 28 r., 11. Kolasa Franciszka, w wieku 6 lat, córka Antoniego i tegoż małżonki z Mazurkiewiczów, zm. 20. 3. 28 r., 12. Mieczysław Niemczyk w wieku 6 mies., syn robotn. Wincentego i tegoż małżonki Karoliny z domu Józefczyk, zm. 22. 3. 28 r., 13. Irena Kukowska w wieku 2 lat, zm. 30. 3. 28 r., córka stolarza Augusta i tegoż małżonki Marjanny z domu Hercig.

Urzędnik Stanu Cywilnego.

— **Wielkołąka.** (Z życia Sokoła). Przewodnictwo Związku przyjęło do Związku na posiedzeniu dnia 20 marca br. nowozałożone Gniazdo w Wielkołące z przydziałem do Okręgu IV Dzielnicy Pomorskiej.

— **Lubawa.** (Pożar w kinie). W drugie święto około godz. 9-tej w sali kotelu pod Białym Orłem, podczas przedstawienia kinematograficznego wybuchł pożar, powstały od zapalenia się filmu. Obsługujący aparat młody może jeszcze niedostatecznie obeznany z aparatem Kazimierz Górski został poparzony na ręcach i twarzy. Popłoch wśród widzów był wielki, lecz na szczęście przy wyjściu nie było żadnych ofiar. Znajdujący się w sali strażacy przy pomocy kilku obywateli pożar wkrótce stłumili. Straty właściciela kina są dość znaczne.

— **Pomierki**, powiat lubawski. (5-cioro dzieci w płomieniach). Dnia 5-go b. m. o godz. 10.30 w Pomierkach u gosp. Truszczyńskiego Antoniego wybuchł pożar, powodujące doszczętne spalenie się domów roboczych, stodoły z paszą oraz inwentarzem martwym, 2 chlewów z prosiętami, spichlerza ze zbożem. Pastwą padł cały dobytek 4 rodzin roboczych.

U robotnika Szymańskiego Franciszka spaliło się troje dzieci w wieku od 2—11 lat. Dwoje dzieci silnie poparzonych, przewieziono do szpitala św. Jerzego w Lubawie, gdzie w strasznych męczarniach zmarły następnego dnia.

Poszkodowani byli zabezpieczeni na 27,700 zł straty zaś oblicza się na 150.000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina, z którego iskry spadały na dom mieszkalny, pokryty słomą.

— **Działdowo.** (Papieros przyczyną śmierci). Nauczyciel J. Stanieczek, urzędujący we wsi Brody powiecie działdowskim, wróciwszy w nocy do mieszkania, zamknął drzwi na klucz i udał się na spoczynek. Gdy nazajutrz rano nie zjawił się w szkole, koledzy jego udali się do mieszkania i po bezskutecznem wywoływaniu gospodarza, weszli do jego sypialni, wyważywszy drzwi. Znaleźli pokój zapełniony dymem, w łóżku zaś spoczywały zwłoki Stanieczka. Komisja śledcza stwierdziła zgon wskutek uduszenia dymem. Stwierdzono, że od niebacznie rzuconego niedopałka papierosa zajął się dywan, a od dywana podłoga, która, tląc się, zapełniła pokój duszącym dymem.

— **Starogard.** (Pożar fabryki papy). W drugie święto około godz. 1,30 wybuchł pożar w fabryce papy dachowej.

Wielkie kłęby dymu były widoczne na całą okolicę.

Fabryka, oraz nagromadzone materjały, jak: smoła, papa i lepnik spłonęły doszczętnie.

Na miejsce pożaru przybyła b. szybko miejscowa straż pożarna z naczelnikiem p. Maciejewskim na czele, oraz kilka oddziałów szwoleżerów. Nieco później przybyła straż pożarna z Kocborowa i piechota z łopatkami, która w b. dobrej formie przebiegła kilkaset metrów.

Istniało olbrzymie niebezpieczeństwo, ażeby nie zajął się obok stojący tartak Krenckiego, za którym poszłaby fabryka spirytusu Chmieleckiego i kto wie, czy nie pół Starogardu. Suche drzewo i spirytus byłby się przyczynił do niebywałej katastrofy.

Na szczęście nasza dzielna straż pożarna i szwoleżerowie, dzięki szybkiej i energicznej obronie zlokalizowali pożar do samej fabryki, usuwając z placu wielką ilość beczek ze smołą.

Gdyby te olbrzymie stosy próżnych i pełnych beczek się zapaliły, wówczas pożar objąłby również sąsiedni skład desek i tartak.

Tak więc strażakom i szwoleżerom w pierwszej linji zawdzięczamy zlokalizowanie pożaru do samej fabryki papy, w której smażyła się smoła, jak w.... piekle.

Kłęby smrodliwego, ciężkiego i czarnego jak noc dymu widoczne były w promieniu kilkudziesięciu kilometrów w okolicy. Dość powiedzieć, że aż z Starych Polaszek, powiatu kościerskiego, wyruszyła straż pożarna, która jednakże po przejechaniu kilkunastu kilometrów wróciła z powrotem.

Skoro pożar został zlokalizowany, wylewano za pomocą sikawek na rozpaloną smołę i płonący dach wielkie ilości wody. Wszystko napróżno; smoła paliła się nadal. Wobec tego skorzystano z góry piasku, znajdującej się obok fabryki i zasypywano płonące belki i smołę piaskiem.

Doprawdy warto było widzieć z jaką ofiarą i poświęceniem walczyła nasza dzielna straż pożarna i wojsko (strzelcy i szwoleżerowie) ze strasznym żywiołem.

— **Nakło.** (Awantura z cyganami). Przybyli licho wie skąd i w znacznej liczbie, z siedmiu furgonów, cyganie rozbili obóz w Gorzeniu, czemu nikt się nie sprzeciwiał.

Dnia 6 bm. jednak kilku gospodarzom zginęło po kilkanaście kur, po które zgłosili się u bandy cygańskiej, żądając zwrotu lub odszkodowania. Gdy im tego odmówiono, w wiosce zakotłowało się. Przygotowywano się do stoczenia generalnej rozprawy, lecz ktoś rozsądniejszy zawezwał do pomocy telefonicznie policję, która cały tren wędrowny wyrzuciła z wioski zabierając na posterunek policji w Ślesinie. Tam ostatecznie groźną sprawę zażegnano, gospodarze otrzymali odszkodowanie, a cyganie pojechali dalej w świat.

— **Mała Cerkwica.** Przy ciosaniu drzewa u gospodarza Köpnika, nieszczęśliwym trafem ciął sobie gospodarz Betin dość poważnie w nogę.

— **Warszawa.** (Wbił sobie nóż w brzuch.) Przy ul. Chmielnej 108 do mieszkania zawodowego złodzieja, Ad. Ragnuskiego, przyszedł policjant, celem zaaresztowania go. Na widok posterunkowego, Ragnuski schwycił nóż kuchenny i zadał nim sobie cios w brzuch. Na krzyk nadbiegł drugi policjant, który znajdował się w bramie i wezwał zaraz pogotowie. Lekarz stwierdził ranę ciętą powłok brzusznych i przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Baczność. Zebranie miesięczne Towarzystwa gimn. „Sokół" odbędzie się w czwartek, dnia 12 kwietnia o godz. 8-mej wieczorem w sali drh. Fr. Szymańskiego — hotel pod „Białym Orłem". O liczny udział członków i sympatyków prosi.

Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Podziękowanie

Wiel. Duchowieństwu, p. Burmistrzowi, Pp. Radnym miasta, przedstawicielom władz, Pp. urzędnikom kom., Tow. gimn. „Sokół", Bractwu strzeleckiemu, Ojcom różańcowym, wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za oddanie ostatniej przysługi memu mężowi śp.

Teofilowi Kuczorze

na tej drodze składa najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

rodzina Kuczorów

WĄBRZEŹNO, w kwietniu 1928 r.

Państw. Nadleśnictwo
Konstancjewo

Licytacja na drewno użytkowe i opałowe odbędzie się w dniu 16 kwietnia br. na sali p. Górskiego w Łobdowie, zaś 21 kwietnia br. na sali p. Marasińskiego w Czystochlebiu.

Obie licytacje rozpoczną się o godz. 9-tej z rana.

Sprzedawać będzie się z leśnictwa Czystochleb, Bobrowiska, Mokry-Las i Tokary około: 60 m³ dłużyc dębowych, 60 m³ budulcu sosn., 400 sztuk drągów II. i III. kl. sosn., 200 mp. szczap, 90 mp. wałków, 50 mp. chróstu grubego sosn. I. kl.

Płacić należy podczas licytacji gotówką.

Państw. Nadleśnictwo

Kino-Teatr

W czwartek, 12 kwietnia

Romans uwodzicielki

Wspaniały — wielce zajmujący dramat życiowy w 8-miu aktach

W roli głównej niezapomniana gwiazda filmowa

Lya de Putti

znana z obrazu „Troski Szatana"

Akcja odgrywa się w słonecznych Włochach i w Anglji. Lya de Putti prześciga samą siebie. Fenomenalna gra. Wzruszająca treść.

Nadprogram Nadprogram

Stała komunikacja autobusowa

zupełnie nowy autobus marki Chervolet **kursuje od dnia 7 kwietnia b. r. między**

między Wąbrzeźnem i Grudziądzem

ROZKŁAD JAZDY:

Odjazd z Wąbrzeźna od hotelu Dwór Wąbrzeski rano o godz. 7 po poł. o 2.

Odjazd z Grudziądza rano o godz. 11 po poł. o 6.30.

Cena do Grudziądza 3.50 zł
do Radzyna 1.70 zł

Teodor Marcol

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 4. 28. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Antoniego Rudnickiego w Wąbrzeźnie.

szafę żelazną i fortepian

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości po najwyższych cenach dzienn.

Największy dom eksportowy tej branży na Pomorzu

Tel. 174 E. Goetz Wąbrzeźno-Pom

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 4. 28. o godz. 12-ej sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. B Brzoskowskiego w Wąbrzeźnie

szafę żelazną

Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 4. 28 o godz. 11-ej p. poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Otto Hedrich w Wąbrzeźnie.

maneż

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 14.4.28. o godz. 2-ej po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. St. Buszczyńskiego w Mgowie.

lokomobilę

(marki Cegielski rok bud. 1923)

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Moim Szanownym Klientom do łaskawej wiadomości, iż na **ulicy Rynkowej w domu p. Betlejewskiego**

otworzyłem miejsce zakupu

jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

E. Goetz, Wąbrzeźno

Samochód

osobowy do wynajęcia

Władysław Gawrzyał

ul. Kolejowa

u p. Steinerta

Miejska Kasa Oszczędności

w Wąbrzeźnie

pupilarnie pewna, za którą odpowiada miasto Wąbrzeźno swoim majątkiem

dyskontuje

weksle kupieckie i rzemieślnicze

przyjmuje

wkłady za dobrem oprocentowaniem od najmniejszej sumy

wydzierżawia

safetki za niską opłatą

Jaja i masło

kupuje po cenach najwyższych

Wielkopolski Dom Eksportowy

Czesław Szydłowski, Leszno

filja Wąbrzeźno

Dworcowa 13, dawniej Strzelnica

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn

nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn. fachowców z głośną i czystą audycją, **słuchawki** od 12,50 zł pocz. **kondensat. obrot.** od 6 zł pocz. **głośniki**, dobre od 36 zł 20 proc. pod. **akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr.** oraz wszystkie części do budowy aparatów najlepsz. jakości, po cenach niskich.

ST. PISZCZ

obrońca i zastępca procesowy

Wolności 55 **Wąbrzeźno** obok starostwa

TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjn.

SAMOCHODY

model 1928

Chevrolet — Ford — Erskine — Dodge — Oakland — Pontiac i inne karetki i otwarte wozy

na dogodnych warunkach zaraz na sprzedaż

Wiadomości ul. Wolności 42, Tel. 117

Dla Towarzystw

afisze, zaproszenia, programy, bilety

wykonujemy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych

„GŁOS WĄBRZESKI"



Piegi

żółte plamy opaleniznę usuwa

pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha

AXELA krem od piegów ½ słoika 2,50 zł ¹/₁ sł. 4,50 zł do tego mydło AXELA 1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3.50 zł,

Do nabycia w następujących drogerjach i aptekach:

L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2
K. Głowacki „ „
W. Kornaszewski „ „
Dr. J. Piotrowski Apteka p. Orłem
H. Sell ul. Kolejowa

Sprzedam lub zamienię w Grudziądzu lub w Wąbrzeźnie zaraz

3 piętrowy dom

z 12 mieszkaniami

włącznie z przylegającem pół mórgowem polem

Franciszek Noga

Świecie n/w

ul. Klasztorna 12.

Większą ilość

drzewa

porządkowego i opałowego jak: wałki, gałęzie i pieńki sprzedam po cenach przystępnych.

HAJDEL

ul. Kolejowa 13.

dawniej „Strzelnica"

Władysław Kujawa

Wąbrzeźno

WYKONUJE

Instalacje elektryczne dla światła i siły — Naprawy przeżytych instalacyj — Naprawy motorów i dynamomaszyn — Naprawy akumulatorów — Zakładanie dzwonków bezpieczeństwa przeciw włamaniu i kradzieży — Gromochrony i domowe telefony

Kosztorysy i ekspertyzy bezpłatnie

Poszukuję

zaraz lub od 15. IV.

porządnej służącej

Wiadom. w Administr. Głosu Wąbrzeskiego

PLISOWANIE

Farbowanie sukien, mereżki, okrętka, dziurki maszynowe i hafty kurbelowskie

S. BIAŁOWĄS

Toruń

Gospodarstwo kolonizacyjne

134 morg.

sprzeda

G. Thielmann, Łopatki

Sprzedam

gospodarstwo kolonizacyjne

73 morg.

J. Weiss, Łopatki

Reklama

jest dźwignią handlu

Potrzebujemy

od zaraz

uczennicę - kasjerkę

do naszej filji

w Golubiu

J. & E. Eisenack,

skład żelaza

WĄBRZEŹNO

---

30 murarzy

poszukuje zaraz do budynku wystawnego w Toruniu

Zieliński

podmistrz murarski

Potrzebny od zaraz

FORNAL

do koni

z 3-ma zaciężnikami

Augustyn Łepek

WIELDZĄDZ

pow. Chełmno, poczta Król. Nowawieś.

CZELADNIKA stolarskiego i ucznia

przyjmie zaraz

W. Kamiński, Wąbrzeźno

Grudziądzka 2

DWIE

dziewczęta

do kuchni

mogą się zgłosić

Hotel „Dwór Wąbrzeski"

CEBULĘ

jadalną

sprzedaje hurtownie i detalicznie

Grudziński

Polna 2.

Potrzebna

służąca - kucharka

od zaraz lub później.

Sigurska Wąbrzeźno

RYNEK

Młode

dziewczę

do pomocy na cały dzień potrzebne zaraz

Grudziądzka 35

parter

Mam na sprzedaż **koniczynę białą maszynę do sztucznych nawozów „Westfalja"** mało używaną 2,5 m, oraz 300 ctr. **ziemniaków**

Plebanka Orzechowo

Pr. Kowalewo.

Dwie

MARSZANTKI

i

woluntarjuszka

potrzebne od zaraz

M. Stoff

Wąbrzeźno

Kalendarze terminowe

dla pp. Sołtysów już są do nabycia w adm. Gł. Wąbrz.

miały głos ludzki i do Boga wołały. Ta płacząca i wyjąca góra miała jak świadkowie mówią, jeden wielki ludzki głos. Podróżni nasi znali dobrze drogę, snać często tu bywali. Zrazu wydeptaną ścieżką, potem w śniegu wielkim brnąć trzeba. Potem ugór, z którego wicher zmiótł śnieg, potem znowu zaspa głęboka. W głębi pod lasem krzyż. Wydarła się nagle kobieta, do krzyża pobiegła, runęła na ziemię, w płaczu straszliwym:

— Ty jedyne dziecko moje!

Podróżny wsparł się na krzyżu. Nawet nie sili się na utulenie płaczu kobiety. Nie sili się bo sam w gorejących, gryzących oczy, łzach tonie, na dwa słowa biedaka stać:

— Wypłacz się matko, wypłacz.

Słonko zaszło zwolna, zapadała śliczna grudniowa noc. Cała ta okolica, jak ją okiem objąłeś, była morzem mogił i krzyżów, cicha była, jakby wszystkie te mogiły, cała ta natura chciała słuchać matki, która płaczem szepce i szczebioce.

Matula kładzie opłatki na mogiłce i szepce z płaczem:

— Masz opłatek mój synu, mój drogi ułanie!

Wreszcie zeszła pierwsza gwiazda. W tej chwili Bóg się rodzi, w tej chwili cała Polska zasiada do wilji. Matka powstała, wsparła się o ramię krzyża, wpatrzyła się w gwiazdę, która z mgławicy świecącym płomykiem się staje Mówią usta, mówi cała dusza coroczną wigilijną modlitwę „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą“... Został wysłuchanym głos matuli, bo ona modląc się, stała przed obliczem Bożem z darem takiej olbrzymiej ofiary jak mogiła jedynego dziecka.

KONIEC.

Betlejem polskie

Polskie motywy ludowe w tradycji jasełkowej.